

Nagie

Autor tekstu: **Grażyna Latos**

Z Izabelą Szolc o jej najnowszej książce „Naga” rozmawia Grażyna Latos

Izabela Szolc (ur. 1974) — polska pisarka, autorka głównie literatury fantastycznej. Debiutowała w styczniu 1997 opowiadaniem Watykan

Grażyna Latos: *"Naga to esencja kobiecości" — jak możemy przeczytać z tyłu okładki Twojej najnowszej książki. Czy ta esencja była Twoim założeniem?*

Izabela Szolc: Byłoby to bardzo ambitne założenie nawet jak na mnie, a słynę z tego, że rzucam się z motyką na słońce. Raz polegnę, raz wygram. A tym razem? Chciałam pokazać panoramę kobiecych losów i ludzkich emocji. Bardzo, bardzo chciałam. I pracowałam nad tym jak kopalniany koń. Ślepy, kopalniany koń.

G.L.: *Dlaczego było to dla Ciebie aż tak ważne?*

I.Sz.: Bo ten ślepy, kopalniany koń jest koniem bardzo ciekawym. Niczego się nie nauczył... I wciąż łączy po nowych pokładach. Gdyby stanął to by zdechł.

G.L.: *Na szczęście nie stanął a Ty, tworząc tę panoramę, dałaś możliwość podejrzenia kobiet i emocji towarzyszących im w szczególnych momentach ich życia.*

I.Sz.: Problem z życiem, jednostkowym życiem, naszym życiem jest taki, że ono jest nudne. Oglądamy telewizję, objadamy się, obgadujemy i robimy wszystko co nie jest zakazane prawem, żeby choć trochę się rozerwać. W tej nudzie tracimy smak emocji i tych dobrych i tych złych. Zresztą unikamy konfrontacji. Ale zawsze do każdego z nas przyjdzie, przychodzi taki moment, kiedy trzeba wyciągnąć głowę z piasku. To jak szybko to zrobimy, jak zareagujemy na kamienne ziarna, które wpadną nam do oczu, właśnie to jest świadectwem tego jakimi jesteśmy ludźmi. Ta sama zasada obowiązuje postacie literackie, bo jakże mogłoby być inaczej?

G.L.: *Czy któraś ze stworzonych przez Ciebie postaci literackich, jakie poznajemy w „Nagiej” jest Ci szczególnie bliska?*

I.Sz.: Myślę, że jest nią Teresa z Avila. Zazdroszczę jej. Ma bowiem coś czego szczególnie mi brakuje, choć nie definiuję tego w kontekście religijnym. Teresa z Avila ma wiarę.

G.L.: *Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy Twoich bohaterkach. W „Nagiej” znajdziemy nie tylko świętą, ale także kochankę, żonę, wdowę, matkę, córkę, lesbijkę, czy transeksualistkę. Słowem, kobiety bardzo różne. Jest jednak coś, co wszystkie je łączy i nie myślę tu bynajmniej o byciu kobietą, a o swoistej kruchości...*

I.Sz.: Mam wrażenie, że świat do którego się urodziliśmy jest kruchy. Czasem odwracam się plecami do okna i wydaje mi się, że świat na który nie patrzę - znika. Ot, kompleks biskupa Berkeleyy. Inna sprawa, że świat potrafi nas rozsmarować na miazgę, więc może i z tej świadomości rodzi się kruchość? Po wtóre kobiety, które opisuję znajdują się w bardzo znaczących dla siebie momentach, im brakuje tchu. Maksymalne emocje, które generuje ich rzeczywistość obnażają je, a czy znasz kogoś bardziej kruchego niż nagi człowiek?

G.L.: *Czy można powiedzieć, że one pozwalają na to, by te emocje je obnażyły, że w pewnym sensie są „nieprzystosowane”? A może problem leży w rzeczywistości?*

I.Sz.: Nieprzystosowani ludzie strzelają sobie w łeb. One po prostu są (tak się złożyło) i próbują to swoje bycie — raz lepsze, raz gorsze — określić. Można by powiedzieć, że rzeczywistość postawiła je w nowej sytuacji, a one, jeśli nie oswajają jej (bo się nie da), to chociaż próbują odnaleźć względnie



bezpieczny punkt.

G.L.: Skutki ich prób są oczywiście różne. Czy Ty z góry wiedziałaś jak zakończą się ich historie?

I.Sz.: Tak. Generalnie ja najpierw układam opowiadanie we własnej głowie. To tak jakbym miała w mózgu system wirtualnych fiszek z poszczególnymi scenami, dialogami i tym podobne. Kiedy siadam już do pisania, to oznacza, że te fiszki znalazły swoje miejsce. A co zabawne — najczęściej piszę koniec fabuły i cofam się do początku.

G.L.: Z bohaterek „Nagiej” szczególnie zaciekały mnie dwie postaci — lesbijka i transseksualistka. Oczywiście wydaje się, że jeśli chcemy stworzyć pewną panoramę kobiecości, to naszymi bohaterkami nie mogą być jedynie kobiety heteronormatywne. A jednak wiele autorek i autorów zdaje się o tym zapominać.

I.Sz.: O odmienności nie pisze się bezpiecznie. A jeszcze gorzej - kiedy samemu jest się odmiennym. Ludzkość popiera ze względów socjobiologicznych, kulturowych, religijnych ludzi podobnych do większości. Innych próbuje zadziobać. W dodatku my żyjemy w bardzo zaściankowym państwie, gdzie ton nadaje nauka Kościoła katolickiego plus ludzka obmowa i strachy wynikłe z zahamowań seksualnych. Jest dobrze pisać o spełnionych małżonkach, spełnionych matkach i tak dalej. Ogródkach, białej pościeli, złotych psach... W dodatku pokutuje jeszcze ten mit literatury „ku pokrzepieniu serc” czyli sentymentalnej dającej tanie odpowiedzi. A moim zdaniem literatura powinna zadawać pytania. Ja nie wyobrażałam sobie, żeby w „Nagiej” zabrakło tekstu o lesbijkach i transseksualistach. Nie byłaby to wtedy książka kompletna. To by była fałszywa opowieść. Wystarczy, że żyjemy w zafałszowanym świecie, ja nie zamierzam do tego przykładać ręki. Akurat w tej kwestii odwagi mi nie brakuje, choć w sumie to jednak nie chodzi o odwagę, a przyzwoitość wyrażaną w stosunku do samej siebie i swojej pracy. Dla mnie wszystkie związki są cenne. U podstaw związek kobiety i mężczyzny, kobiety i kobiety, mężczyzny i mężczyzny jest taki sam. I państwo powinno to łaskawie zauważyć, żeby nie było problemów z dziedziczeniem, adopcją dzieci etc.

G.L.: Kiedyś Erica Fischer powiedziała mi, że zgodnie ze swoim feministycznym przekonaniem nawet w książkach o innych kobietach zamieszcza fragmenty osobiste, ponieważ jej zdaniem autorka powinna w tym co pisze ujawniać siebie. Czy Ty ujawniłaś w „Nagiej” siebie?

I.Sz.: Cenię Ericę Fischer i bardzo podoba mi się jej sposób pisania. Wciąż kusi mnie taka forma konstrukcyjna opowieści, gdzie przenikałby się świat postaci i świat autora. Tylko, że ja jeszcze nie jestem na to gotowa. Mniejszy problem widzę w jakimś ujawnianiu się emocjonalnym, biograficznym, a znacznie większy w zachowaniu proporcji pomiędzy światem rzeczywistym, a światem powieściowym. Muszę jeszcze ten problem przegryźć.

Grażyna Latos

absolwentka Szkoły Gender Mainstreaming w IBL PAN, studentka podyplomowych Gender Studies na UW, jedna z autorek publikacji „20 lat 20 zmian. Kobiety w Polsce w okresie transformacji 1989-2009”.
Redaktorka Magazynu Kobiet Kreatywnych KREATURA.net, członkini rady merytorycznej portalu historycznego Histmag.org. Współpracuje z Feminoteką, prowadzi literackiego bloga: litera.blox.pl, koordynuje publicystyczno-literacki konkurs organizowany przez podyplomowe Gender Studies im. Marii Konopnickiej i Marii Dulębianki w IBL PAN.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-07-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,414) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,414>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl